

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

Berlin, 18. Paźdz. — Wskutek niespokojności wczorajszych wydało królewskie prezydium policyi obwieszczenie następujące:

„Aby zapobiedz upowszechnieniu wystawień nierzetelnych o zdarzeniach wczorajszych, widzi się prezydium policyi spowodowanym, o ile się dotąd wypośrodkować dało, podać niniejszem do wiadomości publicznej co następuje: Ponieważ wskutek zniszczenia swawolnego jednej maszyny parowej rozpuszczenie pewnej liczby robotników kanałowych na polu kőpnickiem koniecznem się okazało, i przy rozpuszczaniu ich wnosząc z zajęć rychlejszych, na opór słusznie liczyć było można, przeto w sąsiednim gmachu ćwiczeń w Schäfergasse ustawiono oddział konstabliarów i batalion gwardyi obywatelskiej dla baczności. Może około godziny wpół do 11. szedł oddział robotników, niosąc na przodzie chorągiew czerwoną z okrzykami hura od szyby do szyby, a potem zmierzał ku miastu. Konstablery i kompania jedna gwardyi obywatelskiej przeszkodziły temu, opuściwszy gmach świec i obsadziwszy ulicę wiodącą do miasta. Robotnicy potem poszli przed gmach ćwiczeń, a część pewna nawet do niego weszła i żądała, aby się gwardya obywatelska oddaliła. Kiedy się gwardya temu oparła, robotnicy poczęli odgrażać, lecz za to przez gwardzistów, którzy wykonali niektóre obroty, z budynku wyparci zostali. Ustąpiwszy zatem, nieustawali w pogroźkach, gwardya obywatelska jeszcze dalej ich odparła; nareszcie strony obie się porozumiały o tyle, iż każda spokojnie się cofnie. Robotnicy jednak przyrzeczenia swego nie dotrzymali, ale owszem ścigali gwardyę, gdy ta zwrot zrobiła. Tymczasem wystąpił drugi batalion gwardyi obywatelskiej i wspólnie z pierwszym batalionem odparł wzrastającą liczbę robotników nacierających, którzy przytęm kamieniami rzucali. Ponieważ coraz silniej i gęściej kamienie latały i gwardzistów już raniono, a robotnicy mimo posunięcia się gwardyi i uderzeń w bęben, i kiedy broń w ich obliczu nabito, nie cofnęli się, przeto gwardya obywatelska stanęła i dała ognia pomiędzy robotników, wskutek czego trzech trupem a kilkunastu rannych pozostało na placu. Z tych wkrótce potem dwóch jeszcze umarło. Gwardya obywatelska wróciła potem do miasta ulicą drezdeńską; w Rossstrasse widziała się znów przymuszona użyć broni, aby odeprzeć napaść robotników, gdzie znowu 2 z nich poległo. — Po południu około godz 3. wystawili robotnicy barykadę silną na narożniku ulic stariej Jakóba i kolońskiej i obsadzili zbrojnymi po większej części w broń palną. Gwardya obywatelska zdobyła tę barykadę, lecz, gdy się oddaliła, znów ją robotnicy poprawili tak, iż nareszcie opanowawszy ją, zmuszoną była pozostać w tém miejscu aż do wieczora. — W bitwie tej zabito trzech obrońców barykady. Na stronie gwardyi narodowej poległ brzoźnik nadworny Schneider i major Vogel odniósł ranę niebezpieczną. — Po południu tłum liczny przechodził po mieście, niosąc kilku z poległych robotników i chorągiew czerwoną przytęm wykrzykując: „niech żyje Rzeczpospolita!“ Trupów odniesiono do zamku królewskiego, a tam je, aby zapobiedz obnoszeniu dalszemu, tymczasem zatrzymano. Później pobiegł lud ten na Rosenthalerstrasse, w zamiarze dopuszczenia się gwałtów na mieszkaniu piekarza Schulze, kapitana gw. nar., czemu jednak gw. nar. wcześniej zapobiegła. Konstabliarów także na wielu miejscach zaczęli, przyczem kapitana Holbeina kamieniem, a jednego z konstabliarów strzałem w szyję ciężko raniono. Podobnie burzyciele zdobyli i zniszczyli zupełnie strażnicę konstabliarów na Kőpnick-strasse bez powodu najmniejszego, z kąd załoga słaba zaledwo z życiem uciekła. Nakoniec tłumy tych ludzi, przechodząc z trupami przez szeroką ulicę, odbili przemocą skład broni kupca Noack i złupili, czemu niemożna było zapobiedz. Późno we wieczór niezakłócono już więcej nigdzie spokojności, gdyż gwardya obywatelska wszelkie zamachy energicznie odpierała. Rozporządzono dokładne śledztwo sądowe we względzie tych wypadków nieszczęśliwych, w których, o ile dotąd wypośrodkowano, 11 ludzi życie utraciło. — Berlin, dnia 17. Października 1848. r. Król. prezidium.

Bardeleben.

Królestwo Polskie.

Warszawa, d. 15. Paźdz. — Równie w naszym mieście jak po prowincyi panują aresztowania i pewnie się dziwicie, że ich powodem wasza Maychrowiczowna, względem której Gazeta Polska ostrzegała publiczność. Nie wiadomo czy ona z Tręczyna udała się do Pesztu, jak było zapowiedziane, lecz to pewna, że złożywszy imię Pantalionowej Potockiej przybyła do Warszawy jako z Karskich Pruska. Opowiadała, że mąż jej Galicyanin uszedł za granicę w r. 1846. był ranny pod Miłosławiem i gdy następnie ujeżdżał, został rozsiekany na Pomorzu od Prusaków. Trzeba jej było paszportu dla odwiedzenia swych krewnych w Augustowskiem. Zyskała paszport pod innem imieniem, przejechała całe Królestwo i jak oczywiście się pokazuje, w skutek jej podróży, zapelniają się coraz bardziej więzienia.

Austria.

Wiedeń, d. 16. Października. — Wszystko jeszcze po dawnemu, ale coraz więcej zbliża się chwila stanowcza. Stronnictwa oba stoją naprzeciw siebie, nie toczą wprawdzie jeszcze walki, ale też nie są spokojne. Naczelnik gwardyi Messenhauser i generał Bem czynią co mogą dla utrzymania interesów ludu. Tamten plakatami ogłasza natychmiast wszelkie zdarzenia ważniejsze. — O Windischgrätz nie ma jeszcze co powiedzieć, ale zato przez deputacyą nadeszła wiadomość, „że 40,000 Węgrów pod Bruck nad Leitą pod wodzą generała Moga czeka na pierwsze skinienie.“ Jest to sprawne wojsko, z jazdą wyborną, dostatecznie opatrzone w armaty, amunicyę i żywność. Usposobienie zaczyna się teraz wyraźniej objawiać. Jeżeli się nie mylę w jego ocenieniu, tedy wyznać muszę, iż świetność domu habsburskiego szybko zdąży do mety, i wyjąwszy odłamku nieznacznego, zaczynają powszechnie mówić o Rzeczypospolitej. Powoli rozwidnia się i na prowincyi. Lubo nie tak znaczna nadeszła jeszcze pomoc, to okoliczność ta inną już przybiera postać. „W Bielicach i Białej wypędzono słabą załogę wojskową, zabrano znajdujący się tam ryszunek wojenny (pomiedzy innemi 3 działa), i mnóstwo się tam chłopów zebrało. Po większej części uzbrojeni są w piki i kosy, ale pełni odwagi iść nam na pomoc. Część pewna nawet już przybyła. Wiadomość ta wyjęta z gazety wrocławskiej pod d. 10. niepotwierdza się w żadnej gazecie krakowskiej aż do dnia 15. m. b.“ Zdaje się, jakoby ociąganie niepewne, na dobre nam wychodziło. „Ale na nieszczęście wojska cesarskie obsadzają na wszystkie strony koleje żelazne, aby zapobiedz pomocy zdążającej i przyjąć może do tego, iż pociągi zupełnie ustaną i niebędzie można wiadomości najmniejszej o położeniu naszym udzielić.“

Plakaty objaśniające w części stan miasta poniżej umieszczamy:

Ogłoszenie pilnie. — Boli mię, kiedy się dowiaduję, iż sygnały dawane racami wczoraj o godzinie 10 z wieży Św. Szczepana powód dały do wieści niepokojących. Współobywatele wszelkiego stanu i wieku! Zaklinam was, abyście naczelnikowi bezwarunkowo ufali. Tęm św. Szczepana obsadzony wyłącznie mężami zaufanymi, których mi polecono, dla uważania na ruchy wojsk nieprzyjaciela obozującego. Ja sam wydaję roszkazy; sygnały z wieży bądź to w dzień bądź w nocy niepowinny nikogo niepokoić, gdyż niezaniebdałbym sam publiczności zawiadomić, gdyby się powód do tego podał. Jedynie powody strategiczne wielkiej wagi, których nikomu powierzać nie powinienem, mogą mię do postępowania przeciwnego zniewolić. — Wiadomość najnowsza. Massy wielkie wojska c. k. zbierają się w mniejszej lub większej odległości na zachodzie i północy. Działać będą stosownie do okoliczności. Messenhauser.

Wiedeń 15. Października 1848.

Naczelnik tymczasowy.

Obwieszczenie do wszystkich gwardyi narodowych okolic Wiednia. — Współobywatele i towarzysze broni! Przykre jest położenie wasze. Nie uszło ono troskliwości waszego dowódcy naczelnego. Jeden za wszystkich i wszyscy za jednego, to hasło nasze. Dotychczas sej-

mowi wyraźnie zaręczono, że wojska bana Kroacy jakoteż feldmarszałka hr. Auersperga nie zaczepią, jeżeli zaczepką nie będą wyzwane. W ciągu dnia dzisiejszego powezmą pewność o zamiarach bana, i wyprowadzą ztąd wnioski o zamiarach feldmarszałka Auersperga. Otrzymałszy objaśnienie dostateczne, działać będę z natężeniem sił wszelkich i środków. Współobywatele i towarzysze broni okolic Wiednia! Przed otworami baterii nieprzyjacielskich nie jesteście opuszczonymi, wzrok naczelnika i jeneralnego sztabu jego zwrócony tak na was, jak na straż stojącą przed gmachem posiedzeń sejmowych.

Wiedeń 16. Października 1846.

Messenhauser.

Brünn 16. Października. — Ponieważ wielu z gwardzystów naszych popowracało od pułków z Wiednia, przeto wczoraj wydano wezwanie powtórne, aby ci, którzy życzą sobie nieść pomoc Wiedniowi, zgłosili się do dowódców kompanii miejscowych. Niemal za tem rzeskich, wolnomysłnych ludzi zaciągnęło się do gwardyi. — List jeden pewnego gwardzysty ogłoszony plakatem donosi z jakim uniesieniem przyjmowano naszych we Wiedniu. Podług depezy telegraficznej cesarz przybył do Ołomuńca o godz. 4 z południa wśród okrzyków radości. Doniesienie to urzędowe dalej powiada, iż w Ołomuńcu lud tyle okazał dowodów przywiązania do kochanego cesarza swego, iż wyprzągłszy konie sam powóz ciągnął. — Zmiana niewielka wyprężono bydło czworonożne, a założono dwunożne zapłacone.

(Zeznanie barona Rečseya.) Minister węgierski baron Adam Rečse de Rečsey, który podpisał naprzd siebie nominację na ministra, a potem Jelacziowi, znajduje się obecnie w Wiedniu pod strażą studentów w Auli. Jest to człowiek słabego charakteru, zużyty fizycznie, bo moralnych sił nigdy może nie miał i za którego cesarz zawsze długi płaci. Wezwany teraz przed wydział studentów następujące zeznał oświadczenie:

1) Dnia 3. Października wezwany byłem do rady ministeryalnej, do kancelaryi państwa, gdzie wszyscy ministrowie oprócz Krausa, byli zgromadzeni. Dwa dni temu odrzuciłem posadę Esterhazego, gdyż Batthyany nie chciał nominacji kontrasygnować, niemniej miejsce ministra wojny. Wezwany dnia 3. do kancelaryi ministeryalnej, dowiedziałem się tamże, że J. C. M. zamianował mię prezydentem ministrów w Węgrzech, do czego J. C. Mości służy prawo, dopóki baron Vay nie otrzyma polecenia utworzyć ministeryum, gdyż żadna przerwa w czynnościach być nie może. Oświadczyłem natychmiast, iż w żaden sposób na dłuższy czas nie oddam się temu zawodowi. Dowiedziawszy się zaraz o nieprzyjemności tego manifestu, prosiłem o uwolnienie. Musiałem jednak podpisać, bom przyjął posadę (!); oświadczyłem, że tym podpisem podpisuję sobie zarazem wygnanie z ojczyzny. Ale kto tak dawno w wojsku służy, przyzwyczaił się do posłuszeństwa. Po kontrasygnowaniu manifestu posłałem natychmiast umyślnego posłańca do N. Pana z przedłożeniem mu mojej dymisji. Otrzymałem łaskawą odpowiedź, iż uwolniono mię ze służby, ale, że mam tak długo pełnić obowiązki dopóki baron Vay nie wróci. Powtarzam: od młodości przyzwyczajony do posłuszeństwa, poczytałem za rzecz niepodobną odmówić Najj. Panu. Dowiedziawszy się jednak o nagannych zdaniach dotyczących manifestu, prosiłem nie tylko natychmiast o dymisję, ale nadto, aby J. C. M. raczył manifest odwołać. Wreszcie oświadczam, że nie jestem w porozumieniu z żadną we dworze partją. Nie byłem w żadnym związku z arcyksięciem Franciszkiem Karólem ani z arcyksiężniczką Zofią, ani im przy tej sposobności przedstawiany nie byłem. Z radą stanu nie miałem żadnej styczności. Brulion podania mojego o odwołanie manifestu posłałem sejmowi do Pesztu. Dowiedziałem się przypadkowo, że Jelacze blisko Wiednia stoi, odwiedziłem go więc tylko z przyjaźni, bo go już od 1827. znam bardzo dobrze. Byłem tylko 10 minut u niego. Rečsey. m. p.

Zywność ciągle do miasta dowożą, ochotnicy ze wsząd się zbiegają. Polacy dostarczyli już kilku dobrych oficerów, bo ludzie oświeceni wszystkich narodów pojmują to dobrze, że Wiedeńczycy walcząc za swoją wolność i narodowość, biją się także za wolność tej części narodu polskiego, którą smutny zbieg wypadków pod berło domu austriackiego poddał. Porządek największy w Wiedniu. Massy urzędników opuściły miasto, przez co porządek poczt dużo ucierpiał; szczęściem, że zbiegi są prawie wszyscy ludzie najmniej wartości, chcący tym sposobem karierę swoją na przyszłość w razie tryumfu reakcyi zapewnić.

We wszystkich miejscach, przez które nasz konstytucyjny cesarz przejeżdżał, rozbijano gwardye narodowe. Poddanie się gubernatora Styryi pod rozkazy sejmu, sprawiło jak najprzychylniejsze wrażenie. Z Galicyi wojska ciągną a ciągną. Być może, pisze nasz korespondent, że za dni kilka już żadnych wiadomości z Wiednia nie będziecie mieli, bo Windischgrätz żadnych innych doniesień, oprócz raportów urzędowych zapewne nie przepuści.

Komendant Messenhauser znany i nam oficer z dzieła Die Polengraber, rozwija swój talent organizacyjny, otoczył się sztabem jeneralnym, w którym jest nasz Jelowicki, major artylerii. Jenerał Bem wziął na siebie obronę miasta, za rogatkami, tak głośzą dzisiaj obwieszczenia Messenhausera. Duch w mieście doskonały, ekscesów żadnych lubo proletaryat uzbrojony. Węgrzy jeszcze nie przekroczyli z głównym korpusem granicy, tylko forpocztę wytkniętą już na ziemi austriackiej. Przyjdzie zapewne pod murami Wiednia do bitwy, jeśli Jelacze się nie cofnie. Ze-

wszad przybywają ochotnicy. Kroaci rozbijają gwardye przed rogatkami miast. Załączam tu uchwałę sejmową nader ważną, którą w natłoku wypadków zapomniałem.

Stadion przybył do Pragi.

Jerzy Lubomirski dostał pomieszania zmysłów. Całe życie żywiąc się myślą Słowiańszczyzny, poświęcił się jej zupełnie i w urzeczywistnieniu tej myśli, marzył szukał jedynie zbawienia swojej ojczyzny. Jeden z najczynniejszych członków Pragskiego zjazdu, tém bardziej uwierzył w uczciwość zamiarów Czechów, że usiłowania ich rozpędziły kartacze i granaty. Ale też Jerzy Lubomirski był jednym z tych niewielu, na których rozpędzenie właśnie słał Windischgrätz bomby i rakiety. Na sejmie wiedeńskim tak dalece uniosła go ta panująca w nim idea fixa, iż wotował przeciw przypuszczeniu deputacyi Węgierskiej. Jelacze był dlań nowym messyaszem; dopiero schwytane listy jego, przypatrzenie się bliżej jego dążności, napad na Wiedeń, zatknięcie czarno-żółtej chorągwi w Schönbrunn, na umysł Lubomirskiego tak silne zrobiły wrażenie, że go odczarowano z marzeń całego życia, stracił rozum w chwili, gdy po ulicach Wiednia obnoszono ciało okropnie zamordowanego młodzieńca, a wieść się rozbiegła, że na salę deputowanych uderzą. Wtedy Lubomirski chciał się zastrzelić ale w obłąkaniu chybił się i obecnie oddany został do szpitala obłąkanych w Döbling.

— Wedle listów z Pragi, Rieger i jego przyjaciele ciągle lud przeciw Wiedniowi podburzają; chcieliby cesarza do Pragi sprowadzić i ogłosić cesarzem Słowiańskim. Wesseberg miał w podobnym duchu po klubach rozprawiać. — Häfner redaktor dziennika „die Constitution“ został schwytany do Ołomuńca odstawiony. Notomiast Wiedeńczycy trzymają w swym ręku Rečseja, Vacanego i Franca.

Jeden z dzienników wiedeńskich robi następującą uwagę: „Jutro rocznica odwrotu Solimana II. z pod Wiednia; 15,006 obywateli odpędzili 250,000 Turków. Turcy byli wtedy wybornymi żołnierzami.

Gazeta augsburska, a za nią i kolońska pisze z Wiednia pomiędzy innemi: „Monarchia zgubiona, jeżeli się cud nie stanie. Austryą sprzedano za 50,000 złotych. — B. i P. rozdzielali w czwartek pieniądze pomiędzy wojsko i niektóre osobyce wilne. Podoficerowie z batalionu grenadyerskiego Richtera za te pieniądze działali. — Otóż mamy klucz do emety wojskowej 6. Października. Z pewnością nie jest to klucz jedyny. — Zresztą B. i P. są to znane nazwiska węgierskie.

National paryski z dn. 14. tak pisze o rewolucyi wiedeńskiej ostatniej: od lutowej rewolucyi żadne zdarzenie nie zaszło, któreby tak ważne zapowiadało zmiany w położeniu państw wschodniej Europy. Cesarz powtórnie ucieka, lud panuje w stolicy, podając rękę zrewolucjonizowanym Węgrom i ośmielając prowincye do zrzucenia jarzma, — oto skutek walki dwudniowej. National dalej skreśla usiłowania sejmu, aby pozostać przy sterze spraw, podaje postanowienia jego do wiadomości, że chce pozostać nierozwiązalnym i postępującym drogą prawną i konstytucyjną, a w końcu taki wyprowadza wniosek: jeżeli sejm pozostanie przy sterze i nadawać będzie kierunek sprawie, natenczas zdaje nam się rzeczą bardzo jasną, iż rewolucya z 6. Października będzie poronieniem. Zdarzy się jutro lub pojutrze, jak się stało d. 26. Maja. Cesarz oczekiwać będzie na wypadki w jakimkolwiek mieście odległym, doprowadzi do tego, że za nim poczną tęsknić i przywołają na powrót do stolicy poto, aby na nowo się rzucił w objęcia reakcyi i wywołał nowe powstanie. W dalszym ciągu artykułu stawia National hipotezę, iż cesarz uda się do Pragi i wystawia agitacyą sławiańską, jako żywioł popierający reakcyę. National dowodzi na najnowszym przykładzie, jak demokracja węgierska podaje niemieckiej ręce, mimo kilkuletnich nienawiści i nieprzyjaźni, jak narodowe rozdwojenia nikną pod wpływem idei wolności, skoro te [pojęcia] nietylko są w ustach, ale i w sercu. W Jelaczu niewidzi National przywódcę ruchu narodowego, tylko służalcę w galonach lokaja cesarskiego, tak jak go malują w Wiedniu. Dynastia habsburska, która tak jest przywiązana widocznie do niemieczyny, nie postawiłaby tak karkołomnie na kartę ostatniego środka i nie popierałaby sławiańskiego ruchu, gdyby tenże nie był wiernym sprawie monarchizmu austriackiego, a tém bardziej sławna z swęj ostrożności i przebiegłości polityka austriacka nieda się okpić swojemu narzędziu sławiańskiemu. Po kilku uwagach, w których National dowodzi, że kamarylla mało spodziewać się może od Rossyi, kończy swój artykuł temi słowy: co się tyczy Węgrów, nie widzimy dla nich innę zbawiającą politykę, jak tylko w ogłoszeniu niepodległości swojej. Wiedeńscy demokraci, którzy tak wielkodusznie zaprzysięgli upadek starego austriackiego cesarstwa, celem połączenia się serdecznego z niemiecką ojczyzną, z radosnym udziałem widzieć będą, że zawsze przed ich bramami stać będzie rzeczpospolita gotowa do ich wsparcia. Monarchiczne węzły niepowinny nadal łączyć narodów, jak dotychczas w Austryi, ale powrócone własnemu życiu narodowemu, powinny zawrzeć szczerzy alians przeciw wewnętrznym i zewnętrznym nieprzyjaciolom ich wolności. Kilka razy była monarchia austriacka nad brzegiem przepaści, przeżyła dotąd jeszcze wszystkie zamachy na nią wymierzone. Niechno tylko niektórzy mężowie zechcą,

a jutro już obaczymy oną wolność, która mściwe słowo wyrzecz, na którego odgłos nawet umarli w grobach swych w Węgrzech, we Włoszech, Polsce i Czechach z radości zadrzą, słowo: niemasz cesarstwa austriackiego!

Węgry.

Peszt 12. Października. — Wszystkie dzienniki węgierskie oświadczają się teraz za rzeczpospolitą, jeżeli Austria też przyjmie formę rządu republikańskiego. Gdyby zaś miano monarchią konstytucyjną zatrzymać, natenczas królowi odejmą wszelkie wypełniania prawa, skoro nie będzie przesiadywał w Węgrzech. Jenerała Dietricha schwytali chłopci pod Scholok i sprowadzili do Pesztu. Izba magnatów wybrała komisią z 32 członków, ażeby się zawiązała w sąd do zawyrokovania nad oskarżonym o zbrodnię kraju feldmarszałkiem Adamem Recsey, który kontrasygnował ów osławiony manifest cesarza do Węgrów z dnia 3. Października.

Izba reprezentantów wydała dekret, na mocy którego wszystkie wojska węgierskie mają z Włoch i innych prowincji austriackich powrócić. Wyrzeczono w nim nadzieję, że patriotyczne wojsko węgierskie nawet użyje broni, ażeby się do Węgier przebić.

Galicja.

Z Tarnopola, 9. Października. — Dzień wczorajszy był dla Tarnopola dniem radości z dwóch powodów: z przybycia jenerała Dwernickiego*), i z pierwszego zajęcia służby w mieście przez Gwardyę narodową. O mile od miasta na trakcie lwowskim, kilku gwardzistów dowiedawszy się, że jenerał ma przybyć, na koniach czekali na niego, i eskortowali go do rogatki, gdzie był przyjęty przez pułkownika Czosnowskiego z oficerami i sztabem Gwardyi. Powitanie się tych dwóch weteranów, dawnych kolegów, było wzruszającym. Jenerał przybywszy do mieszkania pułkownika, przyjęty był przez kompanię gwardyi narodowej, oficerów całej gwardyi i licznie zebranych obojg pici mieszkańców Tarnopola, radościami okrzykami. Obok mieszkania urządzono na prędce odwach warty honorowej dla jenerała, w którym gwardya tutejsza pierwszy raz rozpoczęła służbę. — Wieczór wyprawiono mu serenadę z kilkuset poehdniami, w obec bardzo licznej publiczności. Muzyka stojącego tu pułku huzarów, w całej parady ubrana, grała ciągle marsze i mazury polskie, które ciągłymi okrzykami »niech żyje!« i oklaskami przerywane były. Po dwugodzinnej serdecznej manifestacji po krótkim, czulem przemówieniu jenerała, zgromadzenie odeszło.

Księstwa Naddunajskie.

I Rossia bierze udział w rewolucjach. Księstwa naddunajskie stały się jej łupem. Multany już są baszostwem rosyjskiem, a do Wołoszczyzny teraz Moskwa weszła. Lüders wydaje do Wołochów przedpotopowe odezwy, kłuje i rozbija, jak za dawnych czasów, i powiada że bagnety to najlepsza podstawa dla rządów legitymistycznych. Moskwa przecie jeszcze nie dowiodła Europie, jakim prawem zajęła księstwa naddunajskie. Są one niepodległe, płacą Turkom haracz, a Moskwa do nich żadnego nie ma prawa. Moskwa zawarła układy o księstwa naddunajskie, które nie są ważne i obowiązujące, bo i Turkom nie służy prawo dyspozycji nad temi księstwami. Ale Moskwa o to nie pyta i zajmuje kraje, bo cóż Moskwa obchodzi, kiedy powiada — miejcie zupełne zaufanie wy dobrzy mieszkańcy Wołoszczyzny do troskliwości ojcowskiej cesarza, który ożywiony jest samemi uczuciami uszczęśliwienia waszej ojczyzny. We krwi leży moskiewskiej w takie bezwstydné słowa odzywać się do ludów i krajów, które w imie barbarzyństwa zabiera.

Włochy.

Według »Reformy paryskiej« Radetzki zmniejszył garnizon medyolański dla utrzymania ludności prowincji lombardzkich w posłuszeństwie. Wysłał wojska do Como, Lecco, Varese i Legnano, gdzie wielkie panuje zaburzenie. — Pisma niemieckie zapewniają, że Osoppo, które się dotąd trzymało, 1. m. b. wstępny bojem zajęto; gdy tymczasem podług listów najnowszych z Triestu bombardowanie miało się rozpocząć dopiero 6. lub 7go. Teżsame dzienniki dodają, że fort Merghera (pod Wenecją) także Austriacy zabrali i tym sposobem klucz do Wenecyi dostał się w ich ręce. O tem także powątpiewamy, gdy listy z Tryestu z dnia 8. m. b. nic o tem nie wspominają.

Sardynia. — Turynskie dzienniki z 9go rozprawiają o interpellacji w zgromadzeniu narodowym francuskim we względzie Włoch. I lubo teraz słaba jest nadzieja interwencji zbrojnej ze strony Francyi, ton ich jednakże jest bardzo zaufany. Zarazem mówią, iż stronnictwo, które jest za ruchem, wpływ znaczny teraz wywiera i nalega na rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich przeciw Austrii, i Karól Albert dał zapewnienie, że jeżeli do 16. m. b. nie nastąpi zadowalniające załatwienie sprawy włoskiej, wtedy wyda rozkaz armii swojej do przekroczenia Ticinu. Jenerałowie polscy, którzy teraz stoją na czele armii, ufność wielką mają, a niemożność opędzenia kosztów zbrojnego pokoju zmusza Sardynią przedewszystkiem do kroków stanowczych. — Rząd francuski zaproponował miasto Rzym jako miejsce zupełnie neutralne do układów pośrednictwa w zatargach

między Austrią a Sardynią; ponieważ Sardynia przedstawiła Grenoble i Genewę, Austria zaś Inspruck na miejsce zjazdu, ale tamte Austria a to Sardynia odrzuciła. Mocarstwa pośredniczące zdają się zgadzać na to, aby układy dyplomatyczne we formie konferencji ministerjalnej a nie kongressu załatwić.

Rzym, d. 5. Paźdz. — Sterbini, Massari, Leopardi i inni demokraci wyruszyli do Turynu, aby tam mieć udział przy ukonstytuowaniu zjazdu włoskiego. Zasadą najwyższą i niezmienną ludzi tych jest niezawisłość Włoch, czego inaczej nie rozumieją, jak wydobyć zupełne Włoch z pod panowania obcych. W Rzymie i okolicy jest teraz spokojnie, lecz o prowincjach nie można tego powiedzieć. Aż do Ankony ma być jako tako, lecz bardziej na północ panuje wzburzenie. Stronnictwo jezuickie i radykalne współubiegają się o poniżenie papieża tak, że i tutaj się ostateczności styczą. Wielu jezuitów nie mogąc się z Rzymu oddalić, pozrzucali suknie, pozapuszczali brody i zostali użytecznie pomieszczeni. W ten sposób muzeum Kirchera utrzymało biegłego i pilnego Tessieri i uczonego Secchi udało się do Rzymu przywiązać.

Rzym, 7. Paźdz. — Rozporządzenie papieskie ogłoszone w tej chwili przez wikaryusza jenerałego, kardynała Patrizzi, uczyniło wrażenie wielkie, a zarazem nie mile na duchowieństwo całe i ogromną masę cywilnych z niem trzymających, jako ściśle interessami połączonych. Obwieszczenie to wzywa zakłady duchowne i kościelne, aby pierwszą ratę amortyzacyjną (200,000 skudów) długu zrobionego przez ministerstwo papieskie w czasie zamieszek politycznych o tak nazwaną sprawę niezawisłości Włoch, zapłaciły. — Gaggiotti intendent jenerały wezwał onegdaj przedsiębiorców mających chęć podjąć się dostawy 200 bębnow, 5000 łóżek obozowych i 7000 kółder wełnianych dla wojska papieskiego.

Jenerał Zucchi waha się podobno w przyjęciu ofiarowanej mu teki ministerstwa wojny w państwie kościelnym. Położono zatem nadzieję całą w jenerale Antonini, który za Napoleona walczył w armii włoskiej, i był jenerałem w rewolucyi polskiej r. 1831.

W Liworno spokojność zupełna powróciła, Montanelli, gubernator nowy, który wydał odezwę do ludu bardzo patryotyczną, wcześniej zaufanie całe pozyskał.

Turyn, 7. Paźdz. — Gazeta urzędowa piemontska zawiera dekret, według którego trzy kolegia wyborcze Piacenzy i księstwa zwołane będą na 10. Paźdz. dla wybrania deputowanych do parlamentu narodowego.

Palermo. — Zjawiskiem zupełnie nowym dla Sycylii są pieniądze papierowe, które parlament zadekretował, a dzisiaj puszczone w obieg; każda karteczka po 4 uncye. Spodziewają się, iż środek ten pomocniczy finansowy posłuży naprzód do wykupienia not bankowych, których od kilku dni zaprzestano wypłacać. Operacya owa jest dostatecznie zakryta.

Szwajcarya.

Tessin 12. Października. — Austriakom miękna kości. Jenerał austriacki komenderujący nad granicą szwajcarską prosił reprezentantów kantonu tessyńskiego, aby się mógł rozmówić z nimi na granicy lombardzko-tessyńskiej. Rozmowa nastąpiła i w tej chwili dowiadujemy się, że Radetzki postanowił znieść zamknięcie granicy od strony tessyńskiej, wolno odtąd będzie prowadzić handel jak dawniej.

Francya.

Paryż 15. Października. — Zmiana w gabinecie francuskim stanowi jedyny przedmiot rozmów politycznych i rozpraw po dziennikach. Reforme skreśla w krótkich wyrazach usposobienie trzech ministrów, którzy wystąpili z gabinetu, jako demokratów i republikanów, ale pod względem zdolności urzędniczych małej wartości. Nowi atoli ministrowie Dufaure i Vivien znani są ze swych czynów, jako doświadczeni nieprzyjaciele rzeczypospolitej; Freslon, to figura nie nieznająca, skłonna do wszelkiego rodzaju tranzakcyi. Oburza przecie ta zmiana ministerialna wszystkich poczciwych ludzi i słuszność ma Reforme za sobą, kiedy mówi: wprawdzie powinniśmy się byli przyzwyczaić do tych apostazyi, które teraz zdarzają się od chwili czerwcowych wypadków i żyją kosztem krwi i wolności ludu; ale nie możemy wstrzymać oburzenia naszego z powodu obrazy moralnej na widok, jak ministrowie monarchii przemieniają się w ministrów rzeczypospolitej. To hańba dla naszego kraju. Reforme tak skreśla swe stanowisko przyszłe do Cavaignaka i gabinetu: wprowadzenie tych ludzi monarchicznych do rządu, jest stanowczą rewolucją, która nam odejmuje wszelką nadzieję. Czy stan obłączenia utrzymanym lub zniesionym zostanie, to jedno, chwila nadeszła rozpraw najenergiczniejszych. Kiedy naszą rewolucją wydano w ręce jej nieprzyjaciół, to też zadali jej cios śmiertelny. Ci co ją miłują i jej zawsze bronili, nie opuszczają jej, a widząc ją wewnątrz w ręku Ludwika Filipa, a na zewnątrz w ręku owęj mądrości, którą nazywano guizotowską, i nie chcąc honoru swego utracić, muszą należeć do silnej opozycji, do której wzywają zasady, obowiązki i honor.

National poplecznik Marrasta, Cavaignaka, także niezadowolony jest z nowego ministerstwa. Wprawdzie stara się tłumaczyć jenerała Cavaignaka, owego Jelaczica francuskiego, że przybrał nowe monarchiczne figury do gabinetu, ale to uczynił dla tego, iż ma uszanowanie przed zasadą większości, przed większością zgromadzenia narodowego, które powstało z ogólnego głosowania. Zamianowanie Dufaure'a i powołanie go do ministerstwa

*) Tarnopol, jak wiadomo, jest miastem, w którym Dwernicki przed 18 laty, zaniechany przez »rząd narodowy« i naczelnego wodza, ulegając ogromnie przemagającej sile, oddał się w ręce Austrii. Widok jego dzisiejszy odnowił to wspomnienie i uczucie drażliwszemu jeszcze uczynił.

spraw wewnętrznych, do najważniejszej posady politycznej, jest błędem wielkim, którego się dopuścił Cavaignak. Dufaure przeszłość jest bardzo podejrzana; jego i Viviena wybór sprawia obmierzłość. Wprawdzie nie będzie stawiał systematycznej opozycji, bo sądzi że jeszcze nienadwreżono głównej podstawy rzeczypospolitej, ogólnego głosowania, ale zawsze zajmować będzie stanowisko podejrzliwości przeciw takowemu ministerstwu. Cały ten artykuł Nationala jest próbą jego nędznej połowiczności, jaką się to pismo i jego opiekunowie odznaczali od Lutego i temu postępowaniu połowicznemu przypisać należy terazniejsze jego stanowisko.

Dziennik sporów milczy i bez żadnego komentarza zamieszcza nowe ordonanse Cavaignaka. La Presse powiada, żeby zrozumiała wystąpienie Cavaignaka i całego ministerstwa po ostatnim głosowaniu zgromadzenia narodowego nad kwestyą prezydentury i zawieszenia dzienników, ale nie rozumie wystąpienia trzech tylko ministrów, żąda przeto od dzienników ministeryalnych wyjaśnienia.

W skutek zamianowania Dufaure ministrom spraw wewnętrznych, podał się dotychczasowy prefekt policyi Ducoux do dymisji, a to z powodów zaszczyt przynoszących jego charakterowi, jak się okazuje z następującego pisma: prezesie obywatelu! Utworzyłeś nowe ministerstwo, które w moich oczach jest kontrrewolucją wcieloną. Rzeczpospolita po 8 miesiącach swego istnienia ma być rządzona przez ludzi, którzy we wszystkich czasach, wszystką wiedzę swoją, wszystkie siły swoje wyczerpali, do wstrzymania rzeczypospolitej. Polityka taka może być zręczna, ale jej nie pojmuję, a tém mniej ją pochwalam. W obec niebezpieczeństw, które zagrażają wolności we Francji, kiedy w Niemczech odnosi triumf, zabieram moje stanowisko znów pomiędzy przeciwnikami monarchii, którą zwalczać będę, pod jakąkolwiek postacią się wynurzy. Wszyscy żołnierze demokracji powinni stanąć na swoich stanowiskach, moje tam nie jest, gdzie nie masz moich politycznych sympatyj. Dla tego proszę mi wyznaczyć mojego następcę. — Cavaignak uczynił zadosyć tej proźbie, bo wyznaczył lekarza Gerwaigo z Caen na prefekta policyi.

W biurach przy wybieraniu komisji, która ma słuchać oświadczeń rządu względem stanu oblężenia Paryża, ministrowie oświadczały, że sądzą, iż można znieść stan oblężenia w tej chwili bez żadnego niebezpieczeństwa, tylko należy obostrzyć prawa prasy i klubów, i pozwolić rządowi zaprowadzić stan oblężenia nawet w chwili, kiedyby zgromadzenie narodowe nie zasiadało i obmyślić środki przeciw wszelkiemu powstaniu ludności. Większą część wybrano członków w biurach takich, którzy przychylią się do wszystkiego, co rząd zechce.

Dnia 22go odbędzie się na wielkiej sali w Chateau Rouge, która może 6000 osób objąć, bankiet prasy demokratycznej, na który przyrzekło przybyć nawet wielu reprezentantów. — Rząd ściga prezesów klubów, którzy zbierają dobrowolne składki na urządzenie sali tej na bankiet przeznaczony; tak skazano wczora pana Herve prezesa klubu du Salon de Mars, na 100 fr. kary.

Z różnych departamentów nadchodzą wiadomości o zabiegach legitymistów; np. w Montauban wypuszcza w publicznych urzędowych ogłoszeniach taceczna rada zwyczajny napis: rzeczpospolita francuska. Wolność, Równość, Niepodległość. W departamencie Aube upowszechniają proklamacje pomiędzy chłopów, w których powiadają, że tylko Henryk V. może uwolnić Francję od rzeczypospolitej, przez ogłoszenie go królem, a gilotynowanie republikanów.

Z Londynu uciekają bogate rodziny do Paryża przed cholerą, która tam liczne sprząta ofiary.

Pojutrze odejdzie drugi transport robotników, którzy dobrowolnie przenoszą się do Algierji.

Uderza nas, iż w zamianowaniu ministrów nowych, powiedziano »sekretnie stanu,« miano za monarchii używane, a odrzucone przez lutową rewolucją.

Marie, który kontrasygnował ordonanse Cavaignaka podpisał się sekretarz stanu.

OBWIESZCZENIE.

Dostawa żywności dla miejskich szpitalnych, obłąkanych, chłopców osieroconych, osób znajdujących się w domu robotnim i chorych szpitalnych, na przyszły rok od 1. Stycznia do ostatniego Grudnia 1849. r. ma być poruczoną najmniej żądającemu w drodze licytacji.

W tym celu wyznaczony termin na dzień 27. Października r. b. przed południem o godzinie 9tej przed Panem Radcą miasta Au w izbie posiedzeń naszych na Ratuszu, na który chęć dostawy mających, opatrzonych potrzebną zdadnością i gotowych do złożenia kaucyi 200 Tal. wzywamy.

Warunki kontraktowe mogą być przejrane podczas godzin służbowych w Registraturze naszej. Poznań, dnia 5. Października 1848.

Magistrat.

W zakładzie prowincjalnym Owińskim wakuje od niejakiego czasu posada drugiego lekarza. — Na mocy decyzji wyższej, jako też celem przyszłego obsadzenia rzeczonoj posady, wzywa się niniejszem lekarzy język polski posiadających i chęć mających podjęcia się na krótki czas obowiązków lekarza asystenta za 25 Tal. miesięcznie, aby takowi zechcieli się niebawnie zgłosić do podpisanej Dyrekcyi.

Dyrekcya Instytutu prowincjalnego umysłowo-chorych.

Radca sprawiedliwości i posiedziciel dóbr Pan Giebe z Eichwerder pod Greifenhagen przysłał mi koleją żelazną pewną liczbę dobrze utoczonych wołów angielskich. Mięso z tych wołów sprzedawać zaczęł dnia 21. m. b. funt po 4 sgr. Woły te nie mają z urodzenia rogów i w ogólności wyglądają dziwnie; dla tego wzywam uprzejmie przyjaciół nauk przyrodzonych,

Strazburg, d. 14. Października. — Śledztwo wyprowadzają z uwięzionych wychodźców niemieckich, którzy mieli należeć do sprzątnienia Lichnowskiego i Auerswalda w Frankfurcie. Dotąd niczego im niedowiedziano i nie wiedzą nawet, jak uważać ten wypadek, czy za zwyczajne morderstwo, czy za polityczne przestępstwo, które się wydarzyło podczas bitwy rewolucyjnej. Wychodźców zapewne tych wkrótce wypuszczą na wolność i odeszłą w głąb Francji, aby nie byli powodem reklamacji nadgranicznych władz niemieckich.

Anglia.

Londyn, dn. 14. Października. — O'Briena, M'Manusa dowódców powstania irlandzkiego uznali sądy przysięgłych za winnych. Przeciw pierwszemu wyrzeczono karę śmierci. Deputacya od miasta Dublinu udała się do lorda namiestnika z prozbą, aby na nim kary śmierci nie spełniono, lecz zamieniono na inną.

— Arcybiskupi i biskupi irlandzko-katolicy na zgromadzeniu swoim w Dublinie 11. Października objawili zdanie swoje przeciw uposażeniu zamierzonemu duchowieństwa katolickiego z funduszy rządowych. W postanowieniu swoim oświadczyli, że jak duchowni Irlandji dzielili pomyślność parafian wiernych, chcą także i niedostatek z nimi podzielać i przedsięwzięli oprzeć się środkom, które jedynie są obrachowane, aby wzbudzić niezadowolenie daleko sięgające, oderwać lud od ich kapłanów i nareszcie katolicyzm w Irlandji na niebezpieczeństwo narazić. O postanowienie to wniosł biskup z Kilmore, poparł go arcybiskup z Armagh i zgromadzenie przyjęło.

Różne wiadomości.

Liga polska.

Strzelno, 12. Paźdz. — W dniu dzisiejszym odbyło się u nas 3cie posiedzenie stowarzyszenia narodowego polskiego, celem zawiązania Ligi polskiej. Na wnioski nieprzyjaciół naszego stowarzyszenia zdublowano warty, wysłano konne i piesze patrole, rewidowano i badano wchodzących do miasta, czy niema gdzie zachowanych kosynierów. — Przytém wszystkiem posiedzenie nasze odbyło się w największej spokojności, i Liga bez szkody w oczach wojska i nieprzyjajnych nam władz policyjnych przedsięwzięła wybór dyrekcyi filialnej. Obrano na dyrektorów: 1) JM. księdza dziekana Kropezyńskiego z Strzelna; 2) JM. ks. proboszcza Weine z Strzelec; 3) obywatela Augusta Daszyńskiego z Strzelna. Na zastępców obrano: 1) JM. ks. Westfal, 2) obywatela Karóla Kernsten i 3) obywatela Antoniego Laskowskiego z Strzelna. — Następne posiedzenie odbędzie się dnia 19. Października w hotelu obywatela Józefa Wegner.

Z Ostrzeszowskiego, 16. Paźdz. — Dnia wczorajszego w Ostrzeszowie i Grabowie równocześnie nastąpiły wybory dyrekcyi miejscowych. W Ostrzeszowie obrani zostali: 1) Ob. ks. Stanisław Klemczyński prezesem; 2) ob. Antoni Panecki kasyerem; 3) ob. Antoni Skalski sekretarzem. Zastępcami: 1) ob. Józef Krzemieniecki młodszy; 2) ob. Konstanty Rudnicki; 3) Stanisław Kudlicki. W Ostrzeszowie Liga liczy członków 170, w Grabowie 70. Mieszkańcy miast i włościanie okazują bardzo wielki udział dla stowarzyszenia, sami tylko posiedziciele dóbr nie mają podobno wiary w Ligę. Słyszymy, że główna dyrekcyja zaprowadzenie Ligi w naszym powiecie poleciła dwom czyli trzem obywatelom, ale się nie możemy dowiedzieć — którym?

Toruń, d. 11. Października. — Zawiązała się u nas Liga polska, do której już około 200 osób zapisanych; na dniu dzisiejszym pierwsze odbyło się posiedzenie, w którym prezesem obywatela Jana Sumińskiego z Zęgwirtu, zastępcą zaś obywatela Maryana Jaroczyńskiego; sekretarzem obywatela Puchalskiego, a zastępcą ob. Józefa Raczkowskiego; kasyerem ob. Terskiego, zastępcą zaś ob. Michała Czajkowskiego obrano. Posiedzenie to, lubo pierwsze, w zgromadzeniu wielki wywołało entuzjazm i spodziewać się można, iż ducha narodowego hardzo podźwignie. Również zawiązało się w témże posiedzeniu »Towarzystwo Polskie«, w celu założenia re-sursy i czytelnia.

ażeby je oglądać raczyli na łące Szumana przy drodze ku Dębnie.

Filip Weitz, młodszy.

Jatki żydowskie Nr. 1. po lewej ręce wchodząc do jatek.

Kurs giełdy Berlińskiej.	Dnia 18 Października 1848	Sto-pa prC.	Na pr. kurant	
			papie-rami.	gotowizną.
Oblig. długu skarbowego ..	3½	73½	73½	88½
Oblig. premii handlu morsk.	—	—	—	—
Oblig. Marchii Elekt. i Nowej	3½	—	—	—
Oblig. miasta Berlina ..	3½	—	—	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	81½	80½	—
— W. X. Poznańsk.	4	95½	—	—
— " dito nowe	3½	—	76½	—
— Pruss. Wschod.	3½	—	86½	—
— Pomorskie ..	3½	—	89	—
— March. Elek. i N.	3½	88½	—	—
Frydrychsдоры ..	—	13½	13½	—
Inne monety złote po 5 tal. .	—	13	12½	—
Disconto ..	—	3½	4½	—